

Ataki na dziennikarzy w Rosji

W nocy z 5 na 6 listopada w Moskwie został ciężko pobity dziennikarz opiniotwórczego dziennika *Kommiersant* Oleg Kaszyn, który specjalizował się w tematyce społeczno-politycznej. Incydent ten potępił prezydent Dmitrij Miedwiediew, a media (w tym bliskie władzom telewizje) nagłośniły wybrane przypadki atakowanych w ostatnich latach dziennikarzy. Kwestie te wydają się być wykorzystywane przez władze m.in. do przyspieszenia zmian kadrowych w obwodzie moskiewskim.

Wśród pojawiających się w rosyjskiej prasie domniemyanych motywów ataku na dziennikarza jest jego spór z młodzieżówką partii Jedna Rosja, która zapowiadała „ukaranie” go za krytyczne publikacje, konflikt z gubernatorem obwodu pskowskiego Andriejem Turczakiem, którego Kaszyn obraził na swoim blogu, a także publikacje Kaszyna dotyczące obrony lasu w podmoskiewskich Chimkach (dziennikarz śledził spór obrońców lasu z lokalną administracją). W sprawie pobicia dziennikarza śledztwo wszczął Komitet Śledczy, a prezydent Miedwiediew zapowiedział zmiany w kodeksie karnym, zaostrzające kary za ataki na dziennikarzy. Sprawą takich ataków zajęły się też bliskie władzom telewizje (NTW, 1 Kanał), nagłaśniając liczne przypadki pobić dziennikarzy w Chimkach (wcześniej tematy te nie gościły na ich antenie). Telewizje obarczyły odpowiedzialnością za te incydenty szefa lokalnej administracji Władimira Strielczenkę. Demonstracyjne zajęcie się sprawą pobić dziennikarzy wydaje się być powodowane obawą władz przed negatywnymi konsekwencjami dla wizerunku Rosji. Może to być jednocześnie wykorzystane do przyspieszenia wymiany władz w regionie (spodziewanego odwołania Strielczenki i ewentualnie także jego politycznego „patrona”, gubernatora obwodu moskiewskiego gen. Borysa Gromowa). <JR>